

KRYSZYNA SZELAŃGOWSKA
Uniwersytet w Białymstoku

SZKOŁA ERUDYTÓW I POCZĄTKI WARSZTATU NAUKOWEGO W HISTORIOGRAFII DANII-NORWEGII W XVIII WIEKU

Abstract

This paper focuses on the development of critical methods and the growth of the erudite school in 18th-century Denmark-Norway. It shows how Hans Gram, Andreas Hojer and Jacob Langebek contributed to modernizing the study of history, turning it into a branch of science.

Key words: erudite scholars, critical methods, history of historiography, Denmark-Norway, Enlightenment

Słowa kluczowe: warsztat historyka, szkoła erudycyjna, historia historiografii, Dania-Norwegia, oświecenie

Dawniejsza historiografia Danii i Norwegii — z czasów, kiedy oba kraje połączone były unią, czyli w XVI–XVIII wieku — jest w Polsce niemal nieznaną (nieco lepiej jest ze szwedzką). Mediewiści dobrze orientują się w dziejopisarstwie średniowiecza, znawcy dziejów najnowszych korzystają z dorobku historyków współczesnych, natomiast epoka nowożytna pozostaje obszarem, przy którym w syntezach wymienia się jedynie nazwiska, daty życia i krótkie, encyklopedyczne notki.

Gwoli sprawiedliwości należy stwierdzić, że także w nauce duńskiej i norweskiej dzieje historiografii nie należą do najbardziej popularnych dziedzin. Kilka znaczących syntez powstało dawno temu i należą dziś raczej do klasyki historiografii¹. Mamy niewielką pracę Inge Ekrem omawiającą dziejopisar-

¹ E. Jørgensen, *Historieforskning og Historieskrivning i Danmark indtil Aar 1800*, København 1931; O. Dahl, *Norsk historieforskning i 19. og 20. Århundre*, Oslo 1959.

stwo w Norwegii na przełomie XVI i XVII wieku². Ponad 20 lat temu ukazała się zbiorowa praca dotycząca dziejów historiografii norweskiej po angielsku, przeznaczona dla zagranicznego odbiorcy³. Większa jej część poświęcona jest jednak historiografii współczesnej. Dużym osiągnięciem jest praca omawiająca dzieła będące rezultatem „polityki historycznej” Chrystiana IV⁴. W ostatnim okresie powstały także monografie poszczególnych uczonych epoki nowożytnej, jak Ludvig Holberg (1684–1754), którego twórczość, podobnie jak biografia i osobowość, analizowana była i jest na wszystkie możliwe sposoby, Gerhard Schøning (1710–1770) oraz opracowania dotyczące Tormoda Torfæusa (Þormóður Torfason, 1636–1719), co związane jest z wielką edycją norweskiego przekładu jego dziejów Norwegii⁵.

Niezależnie od rozmiaru dorobku, tym, na czym historycy historiografii na ogół się koncentrują — i nie dotyczy to wyłącznie uczonych skandynawskich — jest historiozofia oraz poglądy na określone epoki, interpretacje i wizje. Sprawy warsztatu i metody wydają się nie budzić zbytniego zainteresowania. Tak jakby zdominował umysły pogląd Fernanda Braudela, wyrażony w słynnej metaforze: „Właściwy problem historii nie kryje się w stosunku między malarzem a obrazem, ani nawet — co niektórzy mogliby uznać za zbytnie już zuchwalstwo — między obrazem a pejzażem, ale właśnie w samym pejzażu, w samym sercu życia”⁶. A przecież doskonale ukazał w swoich klasycznych już pracach⁷ Krzysztof Pomian, jak ściśle sfera metodologii i warsztatu jest związana z problematyką historiozoficzną i to nie tylko w odniesieniu do zagadnień epistemologicznych, ale też ontologicznych. Poza tym Pomian udowadnia, że ewolucja metod i technik badawczych odzwierciedla przemiany mentalności, związane ze zmianami społecznymi. Nie jest to zatem wąska, zakurzona specjalność, „sztuka dla sztuki”, daleka od powiązań z życiem ludzi, z ich myśleniem.

Historiografia duńska ma na swoim koncie znaczące osiągnięcia w zakresie rozwoju metodologii i warsztatu. Warto wspomnieć, że jeden z ojców metodologii historii w tym kraju, Kristian Erslev (1852–1930) swój podręcz-

² I. Ekrem, *Historiography in Norway c. 1523–1614*, w: *A History of Nordic Neo-Latin Literature*, red. M. Skafte Jensen, Odense 1995, s. 240–250.

³ *Making a historical culture. Historiography in Norway*, red. W.H. Hubbard et al., Oslo 1995.

⁴ K. Skovgaard-Petersen, *Historiography at the Court of Christian IV*, Copenhagen 2002.

⁵ Ostatnio ukazała się praca S. Olden-Jørgensena, *Ludvig Holberg som pragmatisk historiker, en historigrafisk-kritisk undersøgelse*, København 2015; S. Larsen, *Med dragning mod nord. Gerhard Schøning som historiker*, Tromsø 1999; *Tormod Torfæus, Ei innføring*, red. T. Titlestad, Hafsråfjord 2001.

⁶ F. Braudel, *Odnova historii* (1950), w: *idem, Odnova historii*, tłum. z franc. B. Geremek, Warszawa 1999, s. 26–27.

⁷ K. Pomian, *Przeszłość jako przedmiot wiary. Historia i filozofia w myśli średniowiecza*, Warszawa 2009; *idem, Przeszłość jako przedmiot wiedzy*, Warszawa 2010.

nik⁸ opublikował w 1892 roku, czyli sześć lat przed ukazaniem się klasycznej pracy *Wstęp do badań historycznych* Charlesa-Victora Langlois i Charlesa Seignobos'a⁹. Przyjrzyjmy się jednak poprzednikom Ersleva, czyli historykom działającym w XVIII wieku, w czasach, kiedy w duńsko-norweskiej nauce zaczęła zakorzeniać się nowa humanistyka, a w jej ramach szkoła erudycyjna i myślenie o historii w kategoriach naukowych i krytycznych.

XVIII-wieczna erudycja w Danii-Norwegii, podobnie jak w Europie, stanowiła kontynuację XVII-wiecznej, wyrastając częściowo z ówczesnego antykwaryzmu i wykorzystując dorobek nauk filologicznych i prawnych. Cechowało ją skupienie na gromadzeniu i edycji źródeł, próby sformułowania zasad krytyki źródłowej oraz tworzenie drobnych, przyczynkarskich prac, choć w większości wypadków napisanych w języku narodowym. Równie typowe były zainteresowania: dziejami prawa, obyczaju, piśmiennictwa i zabytkami materialnymi. Nie powstało żadne metodologiczne dzieło, a uwag na temat warsztatu historyka szukać należy w innych źródłach: listach, esejach, wstępach czy przypisach w pracach historycznych.

Za twórców nowoczesnego warsztatu naukowego oraz nowoczesnego źródłoznawstwa uznaje się Hansa Grama (1685–1748) oraz jego ucznia Jacoba Langebeka (1710–1775). Warto zwrócić uwagę na ich poprzedników, badaczy najdawniejszych dziejów duńskich i norweskich, znawców islandzkich rękopisów, czyli Thomasa Bartholina młodszego (1659–1690), Tormoda Torfæusa oraz Árni Magnússona (1763–1730).

Pod koniec XVII stulecia docierać zaczęła do Danii-Norwegii wiedza o zasadach badań historycznych formułowanych przez francuskich i niemieckich erudytów¹⁰. Autorami, którzy zaczęli je, na razie w ograniczonym zakresie, wdrażać, byli Thomas Bartholin młodszy, autor dzieła *Antiquitatum Danicarum de causis contemptae a Danis adhuc gentilibus mortis libri tres* z 1689 roku oraz Árni Magnússon, którego własny dorobek pozostał jednak ograniczony. O jego wnikliwości, krytycyzmie świadczą natomiast zachowane notatki na temat źródeł oraz uwagi w rozległej korespondencji. Jako jeden z pierwszych wskazywał na różnicę między źródłem, czyli pierwotną relacją, a powstałymi później opracowaniami¹¹.

Prezentowany przez Magnússona krytycyzm wobec wiarygodności sag, wyrażany w listach, wpłynął na twórczość Tormoda Torfæusa, który wiele lat pracował nad czterotomową syntezą dziejów Norwegii, *Historia Rerum Norve-*

⁸ *Nogle Grundsætninger for historisk Kildekritik*, Kjøbenhavn 1892.

⁹ *Introduction aux études historiques*, Paris 1898 (polski przekład 1912).

¹⁰ E. Jørgensen, *op. cit.*, s. 190; K. Lunden, *History and society*, w: *Making...*, s. 33.

¹¹ K. Olsen, *Arne Magnusson*, w: *Arne Magnusson 1663–1963*, red. A. Loth et al., København 1963 s. 28–29.

gicarum wydaną w Kopenhadze w roku 1711, doprowadzającą dzieje kraju do 1387 roku, roku zawarcia unii personalnej Danii z Norwegią. Trudno mówić o jakiejś metodzie krytycznej autora, który często szedł wiernie za sagami i podobnie jak one, utożsamiał kryterium prawdy z autorytetem: oceniając wiarygodność ustnych przekazów, na których, jak sądził, opierały się sagi, wskazywał na osobiste przymioty skaldów, ich autorów, podkreślając, że byli to ludzie mądrzy, w sile wieku i z dobrą pamięcią¹². Przywoływał mitologiczne początki państwa norweskiego i nie wahał się przytaczać informacji o magii i czarach, do których zdolni byli dawni władcy, potomkowie Odyna¹³. Z drugiej strony mamy jednak próbę systematycznego ukazania dziejów: cztery tomy odpowiadają czterem epokom, których periodyzacja wskazuje na przyjęcie kryterium formy państwa oraz poziomu rozwoju cywilizacyjnego¹⁴. Torfæus czasem wychodził poza streszczanie sag, starał się podchodzić do tekstów analitycznie, konfrontować przekazy, ukazywał swój sposób rozumowania i argumentował wnioski. Miał też świadomość historycznej zmienności, podkreślając, że odczytywanie źródła musi uwzględniać czasy, w jakich powstało. Widział różnicę między źródłami pochodzącymi bezpośrednio z epoki i późniejszymi¹⁵. Głównymi elementami warsztatu Torfæusa były konsekwentnie stosowane metody konfrontacji przekazów pisanych ze sobą, ale też z zabytkami archeologicznymi i materiałem filologicznym, głównie nazwami geograficznymi. Podstawowym kryterium wiarygodności była natomiast zgodność faktów ze ściśle ustaloną chronologią i genealogicznym szeregiem władców. To, co było z nimi sprzeczne, oraz to, o czym nie wspominają inne, pochodzące z epoki źródła, traciło charakter historycznego wydarzenia. Był to jednak warsztat mocno związany z przednaukowym światopoglądem: czary, istoty nadprzyrodzone miały swoje miejsce w narracji i nie podważało to wiarygodności źródła¹⁶.

Krytyczny zmysł, a zarazem odwaga w kwestionowaniu obowiązujących teorii wcześniej doprowadziła Torfæusa do podważenia przedstawionego u Saxo szeregu królów duńskich. Napisana w latach 60. XVII wieku, a wydana

¹² L. Hedeager, *Oprindelsemyter og historieskrivning: Torfæus som lystløgner?* w: *Den Nordiske histories fader. Tormod Torfæus*, red. A.I. Jacobsen *et al.*, Karmøy 2002, s. 17, 18. „Disse mennesker passer samvittighedsfuldt på, at ingenting bliver lagt til, og at der ikke bliver fortalt noget, som er tvivlsomt eller suspect” (Ludzie ci sumiennie pilnują, by nic nie zostało dodane, i nie opowiedziane, co byłoby wątpliwe lub podejrzane); cyt. za L. Hedeager, *op. cit.*, s. 13.

¹³ T. Titlestad, *Framstilling hos Tormod Torfæus*, w: *Tormod Torfæus. Ei innføring*, red. T. Titlestad, Hafrsford 2001, s. 51, 52.

¹⁴ K. Skovgaard-Petersen, *Torfæus' Norgeshistorie som udtryk for den unge enevældens interesser*, w: *Den nordiske histories*, s. 30.

¹⁵ L. Hedeager, *op. cit.*, s. 12, 13.

¹⁶ J.G. Jørgensen, *Tormod Torfæus og det fantastiske i sagalitteraturen*, „Historisk Tidsskrift” 87, 2008, 3, s. 482, 483, 487, 488.

w 1702 r. praca *Series Dynastarum et Regum Danicæ, a primo eorum Skioldo Odini filio ad Gormum Grandævum, Heraldī Cærulidentis patrem: antea anno Christi 1664 secundum monumentorum Islandicorum harmoniam deducta & concinnata: nunc recognita, multum aucta et in publicam lucem emissa* kwestionowała przekaz Saxo Grammaticusa dotyczący listy oraz chronologii władców duńskich. Autor stawiał tezę, że pierwszym panującym nie był Dan, ale nieco późniejszy od niego syn Odyna, Skjold. W efekcie historyk „wykreślił” z duńskich dziejów 37 władców, uznając ich za postaci wymyślone przez średniowiecznego kronikarza. Wokół tych dwóch teorii, zwanych hipotezą islandzką (jako że Torfæus oparł się na sagach) oraz hipotezą Saxo, rozgorzała wielka dyskusja, z której ostatecznie zwycięsko wyszła ta pierwsza.

Specyficznym gruntem, na którym mogły rozwijać się zasady warsztatu, była praca królewskich historiografów, od których oczekiwano rocznikarskiego rejestrowania przebiegu panowania władców. Powstałe w ten sposób dzieła na ogół nie były wydawane, także dlatego, że wykorzystywano do ich opracowania archiwalia królewskie. W pracy jednego z pełniących tę funkcję, Andreasa Hojera (1690–1739), widać elementy nowego myślenia. Hojer prowadził kwerendy archiwalne, których celem było gromadzenie materiału do napisania kroniki panowania Fryderyka IV. Korzystanie z archiwów królewskich nie było rzeczą prostą i Hojer wielokrotnie zwracał się o pozwolenie na czytanie akt czy oglądanie przedmiotów, np. dawnych królewskich pieczęci¹⁷. Prosił o dostęp do archiwum, stwierdzając, że znajdują się tam ważne dla jego pracy dokumenty, które „z jednej strony dla oddanej służby Waszemu Majestatowi, ale z drugiej, dla sławy Jego Domu Królewskiego i tronu wielce [będą] przydatne”¹⁸.

Hojer zdawał sobie sprawę, jak dalece anachroniczna jest formuła rocznika jako dzieła historycznego, które miałyby cokolwiek wyjaśniać. Tłumaczył subtelnie Fryderykowi w liście: „Tymczasem nie zawsze jest możliwe, by szybko w całości przedstawić historię jednego roku, bowiem wiele wydarzeń nie jest w pełni ujętych w relacjach z lat, w których zachodziły, ale często muszą je śledzić przez dwa, trzy lata lub więcej, by [zobaczyć], jak w pełni się rozwinęły”¹⁹.

¹⁷ Podanie Hojera [niedatowane], w: H.F. R ø r d a m, *Bidrag til Historieskriveren Andreas Hojers Levned*, w: *idem, Historiske samlinger og studier vedrørende danske forhold og personligheder, især i det 17. Århundrede*, t. 1, Kjøbenhavn 1891, s. 505.

¹⁸ „zu Ewrer Majestät wahren Diensten, theils zu der Gloire Dero Königlichem Hauses und Thrones höchst nützlich”, A. Hojer do Fryderyka IV, 7 czerwca 1728, w: H.F. R ø r d a m, *op. cit.*, s. 456.

¹⁹ „Inzwischen ist es nicht allemahl möglich, die Historie eines jeden Jahres gleich geschwinde zum Stande zubringen, weil manche Evenements sich in den Relationen des Jahres, darinn sie passierte sind, nicht völlig finden, sondern von mir oft 2,3 oder mehr Jahre nachher erst völlig aufgewickelt werden können.” A. Hojer do Fryderyka IV, 1 maja 1721, w: H.F. R ø r d a m, *op. cit.*, s. 470.

Głównym i najważniejszym przedstawicielem naukowej historiografii w Danii-Norwegii XVIII wieku był Hans Gram, profesor greki na Uniwersytecie Kopenhaskim, który z rąk Chrystiana VI (1730) otrzymał funkcję królewskiego historyografa, bibliotekarza i archiwisty.

Naukową karierę Gram rozpoczął pracami filologa klasycznego, zaś w późniejszym okresie życia zajął się historią (paradoksalnie, nigdy nie wykładał jej na Uniwersytecie). Jego dorobek w zakresie budowania podstaw warsztatu i metod pracy historyka zawiera się w dwóch rodzajach jego twórczości: pracy redaktorskiej nad starszymi dziełami oraz w kilkunastu przyczynkach.

W pierwszej grupie jest to przede wszystkim redakcja dziejów panowania Chrystiana IV, pióra wciąż żyjącego Nielsa Slange (1656–1737). Była to praca żmudna i niewdzięczna, bowiem autor bronił swojego tekstu jak lew²⁰. Jej efektem jest, praktycznie napisane na nowo przez Grama i jego ucznia, Jacoba Langebeka, dzieło pt. *Den Stormægtigste Konges Christian den Fierdes, Konges til Danmark og Norge... Historie*, wydane w roku 1749. Podobną pracę Gram wykonał w odniesieniu do *Historii Danii XVII-wiecznego* historyka i filologa holenderskiego, Johanna Meursiusa (1579–1639). Z prośbą w tej sprawie zwrócili się do Grama florency wydawcy dzieł Holendra. Gram, zdając sobie sprawę z niskiej wartości dzieła, będącego kompilacją wcześniejszych historyków duńskich, starał się odwieść wydawców od ich zamiarów, lecz bez powodzenia. Zasiadł tedy do opracowania tekstu, opatrując go sążnistymi komentarzami i notami, licznymi przypisami, w których poprawiał, prostował i rozszerzał informacje autora. W tym wydaniu *Historii Danii* tylko noty Grama mają wartość naukową²¹. Ukazała się w 12-tomowej edycji *Opera omnia in plures tomos distributa quorum quaedam in hac editione primum parent* Meursiusa, opublikowanej we Florencji w latach 1741–63 (redaktorem dzieła był włoski antykwarysta i historyk Giovanni Lami, 1697–1770). Trzecią inicjatywą o takim charakterze była publikacja dzieła Nielsa Kraga (1550–1602), który zostawił w rękopisie dzieje panowania Chrystiana III. Zostało ono wydane już po śmierci Grama w postaci syntezy powstałej przez połączenie dwóch XVII-wiecznych prac: Kraga i jego kontynuatora, Stephana H. Stephaniusa (1599–1650): *Den stormægtigste Konge Kong Christian den Tredie, Konge til Danmark og Norge etc., Hans Historie ved Niels Krag og Stephan Stephanius*, w Kopenhadze w dwóch tomach, w roku 1776.

Napisana przez Grama przedmowa do tego dzieła była jedną z pierwszych w duńskiej historiografii mających charakter metodologicznego wstępu do pracy naukowej, zgodnie z zasadami kształtującego się w tym czasie warsztatu.

²⁰ H. Gram do N. Slange, list z 1735 r., w: H. Gram, *Breve*, Kjøbenhavn 1907, s. 85.

²¹ C. Paludan-Müller, *Dansk Historiografi i det 18. Aarhundrede*, „Historisk Tidsskrift” seria 5, t. 4, 1883, s. 63.

Gram przedstawił biografię autorów, skonfrontował ich dorobek z piśmiennictwem epoki (np. z pracami Arilda Huitfeldta, 1546–1609), rozważał wiarygodność ich dzieł i wskazywał stwierdzenia niedostatecznie uzasadnione²².

Druga część dorobku Grama, dająca obraz jego warsztatu, to zamieszczone w „Pismach” Królewskiego Duńskiego Towarzystwa Naukowego przyczynkarskie artykuły. Pisane po duńsku, w przeciwieństwie do pracy nad tekstami Slange’go i Meursiusa zrodzone z wewnętrznej inspiracji uczonego, były prace te autorowi przypuszczalnie najbliższe²³. Uznaje się, że spośród wszystkich opublikowanych w tym czasie w periodyku Towarzystwa artykułów wartość naukową posiadały właściwie jedynie rozprawy Grama²⁴.

W czterech pierwszych tomach „Pism”, które wyszły w latach 1745–1750, artykułów Grama było najwięcej, w sumie 14. Wśród nich wymienić należy: *O tym, kiedy król Kanut Wielki odbył podróż do Rzymu* (Om Kong Knud den stores rejse til Rom, hvad Aar den er skeet), *O wynalezieniu prochu w Europie [i o tym,] od kiedy był w użyciu w Danii* (Om Bysse-Krud. Naar den et opfundt i Europa og hvortlænge den har været i Brug i Danmark), *Czy Teofrast Paracelsus był kiedykolwiek w Kopenhadze?* (Om Theophrastus Paracelsus har været nogen Tiid i Kiøbenhavn?), *Uwagi o tym, kto towarzyszył Chrystianowi II w trakcie wyjazdu z Danii w roku 1523*, (Anmerkninger om Kong Christierns II Medfølgere ud af Danmark i Aaret 1523), *O słowie „spowiedź”, „spowiadać się”, „iść do spowiedzi”* (Om de Ord Skriftemaal, at Skrifte, gaa til Skrifte).

Dzięki swemu różnorodnemu dorobkowi Gram uznany został przez potomnych za ojca duńskiej krytyki historycznej, bowiem nie tylko dążył do sprecyzowania jej zasad, ale też ją stosował. Charakteryzował również zadania historyka i specyfikę nauki historycznej.

Dla Hansa Grama historia była dziedziną po pierwsze o ogromnej wadze: „Uważam *studium historicum et scriptionem historicam* za pod każdym względem tak święte, jak teologiczne”²⁵. Po drugie, uważał ją za naukę, którą definiował za pomocą kategorii prawdy. Eksponował znaczenie wnikliwych, krytycznych badań nad przeszłością; „W sumie, by historia była prawdziwą i dobrą nauką oraz rzeczą poważną, trzeba dokładnie, z największą starannością zbadać daty i fakty oraz wszystko, co się działo”. Ostro reagował na przerysowania oświeceniowego utylitaryzmu i jego prymitywizację, protestując przeciw zawężaniu nauki do przedmiotów pożytecznych: „zostawcie w nauce to tylko, co porządny obywatel lub urzędnik uważa za konieczne do sprawo-

²² C. Paludan-Müller, *op. cit.*, s. 65.

²³ Th.A. Müller, *Hans Gram*, w: *Vita Johannis Grammii*, København 1942, s. XIX.

²⁴ C. Mølbach, *Det Kongelige Danske Videnskabers Selskabs Historie i dets første Aarhundrede 1742–1842*, Kiøbenhavn 1843, s. 42.

²⁵ „Jeg holder *Studium historicum et scriptionem historicam* i alle maader saa helligt som det Theologiske”. H. Gram do N. Slange, list z 16 marca 1736, w: H. Gram *Breve*, s. 91.

wania swego urzędu i prowadzenia gospodarstwa, a duchowny za potrzebne do kazania i katechizacji. Kto nie jest zbyt krótkowzroczny, dojrzy łatwo, co by z tego wyszło i jak zasiadłaby na tronie zewsząd napływająca barbaria”²⁶.

Większość sformułowanych przez Grama metod badawczych powstała w wyniku krytycznej analizy przekazów kronikarzy i starszych historyków. Gram doszedł bowiem do wniosku, że w historiografii występuje dużo poglądów błędnych i przejmowanych przez kolejnych autorów wskutek ich łatwości²⁷. Dotykał w tym miejscu modelu dziejopisarstwa, w którym nieodzowny był autorytet, jako źródło wiedzy i wyjaśniania zjawisk.

Uświadamiał sobie Gram jednocześnie, że przedstawione w źródłach oraz dziełach historyków rozważania i interpretacje faktów wynikały z ducha czasów. Twierdził zatem, że nie należy śmiać się z tego, że pierwsi chrześcijanie usiłowali wyjaśniać Objawienie św. Jana metodami żydowskiej kabały, „nie mogli byli [bowiem] wpaść na inny pomysł”. Trzeba też przykładać właściwą miarę do starszych historyków: Arild Huitfeldt był, jak na swe czasy, dobrym, starannym i dokładnym pisarzem. Z drugiej strony, na rozumienie zjawisk przeszłości przez historyka mogły rzutować aktualne współcześnie poglądy i pojęcia, jak to się rzecz ma na przykład w odniesieniu do oceny stanu szlacheckiego. Zdaniem Grama, współczesna mu interpretacja położenia szlachty w średniowieczu była nietrafna, bowiem nadawała zjawisku z odległej epoki XVIII-wieczne znaczenie. Tymczasem szlachta u zarania dziejów była zupełnie inną warstwą społeczną niż dzisiaj, więc też pojęcie „szlachcic” oznaczało kogo innego²⁸.

Był świadom politycznego uwikłania, w jakim znaleźć się może historyk — wyjaśniając, dlaczego pewien XVI-wieczny historyk (chodzi o Hansa Svaninga, 1503–1584) określał poczynania króla Chrystiana II jako okrutne i tyrańskie: „Svaning pisał na rozkaz, zaś władca, któremu służył, czyli świętej

²⁶ „In Summa, skal Historien være en sand og god Videnskab, og et alvorlig Arbeide, da maae baade Aars-Tal og andre Data, saa og alle de Ting som forekommer, examineres med den yderste Fliid og skarpest som mueligt er.” „[–] indtil der ey skal blifve mere igien, end saameget, som en ærlig Borger ellet Betienings-Mand just nødvendigen behøver til sit Embeds Forretning og sin Huusholdning og en Præst til sin Prædike-Stoel og Catechisation. Hvo som nu ikke er alt for kortsunet, hand seer lættelig, hvad deraf vilde blifve, naar saa skeede; og hvor jævnt Barbariet vilde da komme svømmende igien herind, og sætte sig uformeent til Thronen.” H. Gram, *Om Kong Knud den stores Reise til Rom, hvad Aar den er skeet*, „Skrifter som udi det kiøbenhavnske Selskab af Lærdoms og Videnskabers Elskere ere fremlagte og oplæste”, t. 1, Kiøbenhavn 1745, s. 53.

²⁷ H. Gram, *Om Bysse — Krud. Naar det er opfundet i Europa og hvorlengde det har vaeret i Brug i Danmark*, „Skrifter”, t. 1, s. 213, 218.

²⁸ H. Gram, *Om Sybillae mørke Tale, eller Ni bogstavers Ord i Anledning til Hr Leibnitzes Oedipo Chymico*, „Skrifter”, t. 2, Kiøbenhavn 1746, s. 47; *idem*, *Om Kong Knud*, s. 31; *idem*, *Om det gamle Ord „Herremand*, „Skrifter”, t. 2, s. 264.

pamięci Fryderyk II, nie znosił, by coś dobrego powiedziano o królu, którego potomków Jego Majestat postrzegał tak, jak dziś protestancka rodzina panująca w Wielkiej Brytanii widzi Stuartów²⁹. W ten dyplomatyczny sposób zwracał uwagę na rzeczywiste źródło niechęci do Chrystiana II: dynastyczne roszczenia tej gałęzi rodu Oldenburgów.

Szczegółowe zasady krytyki historycznej widać w radach i zaleceniach, które Gram kierował do niesfornego autora, jakim był Niels Slange. Zasada zwięzłości i odrzucenia retoryki:

Jako że Pan Radca, wedle tego, co nieraz mi deklarował, jest *brevitatis amans* (bowiem każdy historyk winien być oszczędny, nie w rzeczy, ale w słowach i stylu) będę utrzymywał, że dzieło w najmniejszym stopniu nie powinno być wydłużane licznymi *synonyma*, wieloma *epitheta*, czyli *taediosas repetitiones*.

Zasada selekcji informacji:

Apeluję o to, co nieraz, ba! mnóstwo razy mówiłem Panu, i w pismach powtarzałem, że tego wysiłku, który wykonuję, pisząc rozbudowane *animadversiones*, podejmuję się nie po to, by Pan mógł uczynić swoją historię jeszcze dłuższą, wprowadzając do niej słowo w słowo to, co napisałem, ale tylko *pour vous mettre au fait des choses*, i po to, by objaśnić drogiego Pana Radcę o właściwym i prawdziwym powiązaniu różnych rzeczy tam, gdzie Pan, zwiedziony i oszukany Bóg wie jakimi fałszywymi i błędnymi wspomnieniami, odszedł od prawdy.

Zasada uznania źródła historycznego za kryterium prawdy, odróżnienie źródeł od opracowań, a zarazem zdolność do nieustannej weryfikacji, także swoich własnych twierdzeń:

Chodzi o to, w czym się różnimy, a mianowicie o to, że Wasza Miłość pozostaje przy tym, co już raz napisał, a co jest albo fałszywą *narrata*, albo błędnymi powiązaniem i na nich zbudowanym nieprawdziwym rozumowaniem dotyczącym faktów, całkiem sprzecznym nie tylko z tym, co występuje w *fontibus*, czyli w głównych dokumentach znajdujących się w archiwum królewskim, ale także z tym, co pisano i co można przeczytać w zwykłych drukowanych książkach, którym ja ufam tylko o tyle, o ile zgodne są z *fontibus*³⁰.

²⁹ „Svaningius skrev efter ordre, og den Herre, som han havde Befaling af, og tiente, nemlig Kong Frederich II, af høyloflig Ihukommelse, taalede ikke at de blev noget mildere talt om en Konge, hvis Børn og Børnebørn hans Majest. havde at ansee paa same Maade, som det Kongelige Protestantiske Huus i Store-Brittanien anseer endnu det Stuartske.” H. Gram, *Om Kong Christiern den Andens forehæfte Religions Reformation i Danmark*, „Skrifter”, t. 3, Kiøbenhavn 1747, s. 4.

³⁰ „Thi efterdi Herr Conferentz-Raad, efter deres egen ofte til mig givede Erklæring, er brevitatis amans (som enhver Historicus bør være sparsom, ikke i Ting, men i Ord og Stil), saa skulde jeg holde for, at Verket allermindst bør forlænges ved mange synonyma, mange epitheta, eller ved tædiosas repetitions [...]. Jeg appeleler til, hvad jeg mange, ja mangfoldige Gange har sagt Dem og i mine skrivelser til Dem igientaget, at nemlig den Umage, som jeg paatager mig,

I wreszcie zasada opierania twierdzeń na dowodach: „krótko mówiąc, stworzyć taką historię, by wytrzymała próbę”³¹. Oraz: „Jest dla mnie niemożliwością pozostawiać coś, co jest *praeter contra Veritatem*, jeśli można udowodnić, że było inaczej”³².

Jako kontynuator XVII-wiecznej erudycji, Gram uważał, że poznanie znaczenia słowa jest pierwszym krokiem w docieraniu do prawdy. Część sformułowanych przez niego zasad krytyki źródłowej wywodziła się z filologicznych metod krytyki tekstów klasycznych³³. Dawały mu narzędzia do wyjaśniania nazw i pojęć występujących w języku duńskim. I tak w jednej z prac rozważał sens słowa „Arild”, występującego w powiedzeniu *fra Arilds Tiid*, co oznacza „od niepamiętnych czasów”, „od bardzo dawna”. Krytykując różne mniej lub bardziej fantastyczne teorie na ten temat, włącznie z przekonaniem, że „Arild” to imię męskie, dochodził do wniosku, że oznacza to tyle, co w języku niemieckim *uralt* i że oba słowa wywodzą się z języka starogermańskiego³⁴.

Według Grama o wiarygodności źródła decydowało: czy wydarzenie opisuje świadek naoczny czy też ktoś, kto zna je z cudzych relacji? Dla kogo historyk pisał swe dzieło? Jaki dostęp do informacji miał autor oraz jaki charakter ma źródło? Stosował rozróżnienie źródeł na bezpośrednie, to znaczy pochodzące z epoki listy i dokumenty oraz późniejsze od wydarzeń relacje³⁵. W pracach

at skrifve vitløftige animadversiones, skeer ikke, fordi at De enten skal gjøre Deres Historie længere dermed, meget mindre indføre alt hvad jeg skrifver i Historien Ord for Ord, men alene pour vous metre au fait des choses, og for at oplyse min Hr Conferentz-Raad om Tingens rette og sandfærdige Sammenhang, hvorsomhelst De, Gud veed af hvad for falske og urigtige memoires forført og forledet, hafver faret vild fra sandheden. [...] Det er og om den Sag alene, som min Hr Conferentz-Raads og min different hidindtil hafver været, nemlig at Deres Velbaarenhed har vildet blifve ved, hvad De engang hafde skrefvet, som er deels falske narrata deels urigtige conjecture og derpaa bygte urigtige raisonnements over facta, gandske stridende ei alene med det, som findes in fontibus, at forstaae Hoved-Documenterne in Archivis Regiis og andetsstæds, men endogsaa med det, som findes og læses i almindelige trykte Bøger, hvilke jeg ei heller tager for fulde, uden naar de komme overeens med fontibus”; H. Gram do N. Slange, list z 1735, w: H. Gram *Breve*, s. 84–85.

³¹ „gandske kort, for at faae Historien saaledes ud for Dagen, at den kand staae Prøve.”, H. Gram do N. Slange, list z 23 stycznia 1737, w: H. Gram, *Breve*, s. 103–104.

³² „Thi mig er umuligt, at lade noget staae eller indflyde, som er præter aut contra veritatem, og som kand bevises at hafve været anderledes..”, H. Gram do N. Slange, list z 16 marca 1736, w: H. Gram, *Breve*, s. 91.

³³ H. Gram, *Om Kong Knud*, s. 52; E. Jørgensen, *op. cit.*, s. 190.

³⁴ H. Gram, *Om det Ord i Dansken Arilds-Tiid, saa om det Mands-Navn Arild*, „Skrifter”, t. 3, s. 327–332.

³⁵ H. Gram, *Om Bysse — Krud*, s. 217–218; *idem*, *Om Kong Christiern*, s. 4; Th. Müller, *op. cit.*, s. XII–XIV; Już w latach 90. wieku Arni Magnússon pisał, że dzieło historyczne oparte na relacjach późniejszych od opisywanych wypadków jest bez wartości, a w poszukiwaniu prawdy sięgać należy do źródeł bezpośrednich. (List do F. Rostgaardta z 3 września 1691 roku.

Gram wyraźnie została zaznaczona różnica między źródłem historycznym a opracowaniem³⁶.

Zastanawiając się nad przyczynami deformacji przekazu historycznego, Gram wskazywał na wiele czynników, jednym było już wspomniane uwarunkowanie jednostki epoką, w której żyła. Inne należało za każdym razem wykrywać, rozważał Gram, formułując do dziś aktualne pytanie krytyki wewnętrznej: czy autor chciał i czy mógł powiedzieć prawdę. Podważając wnioski starszych autorów, deklarował:

Zawsze tłumaczę, dlaczego uważam, że popełnili błąd i co go spowodowało: brak rozsądku autora czy jego niewiedza? czy to aby nie jest powszechne w jego kraju błędne mniemanie? czy wynika z religii, sekty, czy też partii, do której przynależny? czy to tylko brak pamięci, pomyłka w nazwiskach czy faktach? czy też może jakieś wypadki mogły spowodować takie zamieszanie? Wreszcie, czy nie jest to własny wymysł autora, odgadywanie, by móc opisać coś, o czym nic nie wiedział³⁷.

Fałsz w historii może więc być zależny lub niezależny od autora. W pierwszym przypadku jest to świadome wypełnianie luk w dziejach bądź polityczny lub inny koniunkturalizm, w drugim specyfika i uwarunkowanie czasem i miejscem, w którym żył.

Gram deklarował programowe odrzucenie mitycznych dziejów, twierdząc, że „historyk powinien być zaciekłym wrogiem zmyśleń i bajek”. Pochlebnie wyrażał się o szwedzkim historyku Eriku Benzeliusie, podkreślając, że „poszedł on inną drogą niż ci, którzy bawią się bajkami, runami i *conjecturis de rebus aut plane falcis, atque ad miraculum et ostetationem fictis, aut sane incertissimis*, jakich pisma [Olofa] Rudbecka i innych są pełne, choć to uczeni ludzie.” W przeciwieństwie od nich „Benzelius rozumiał, że nie ma honoru bez prawdy [więc dzieła jego] wolne są od fantastyki i kuglarstwa tamtych”³⁸.

w: K. Olsen: Arne Magnusson, s. 28–29; K. Kaalund, [przedmowa] w: Arne Magnusson, *Brevveksling med Torfæus*, København — Kristiania 1916, s. XII.

³⁶ E. Jørgensen, *op. cit.*, s. 114–115, 192.

³⁷ „om det er Autores Uforstand, eller Ukyndighed? Og om ikke en almindelig vildfarelse, i hans Land, hans Religion, eller Secte, eller i det Partie af Staten som han er tilgedan? Om det er allene Mangel paa Documenter, Mangel paa Hukommelsen, Confusion af Nafne og Bedrifte? Eller om ikke visse Hændelser kunde hafve anlediget slig Forvirring? Endelig om det er Autorens egen Digt og Fabel, eller Giætning, for at sige noget, hvor han ikke vidste?”, H. Gram, *Om Kong Knud*, s. 50.

³⁸ „gik han en ganske anden Vei end de Andre der plakker sig med Fabler, og Runer og Conjecturis de rebus aut plane falcis, atque ad Miraculum et ostentationem fictis, aut sane incertissimis, saadanne Rudbeckis og flere Skrifter ere fulde af, endskiøndt ere de lærde Mænd.”; „Men Benzelius forstod, at der ingen Ære, uden Sandhed, [--] ei finds det ringeste af de Andres Phantasterie og Giøglespil.”; H. Gram do C. Rantzau’a z 8 maja 1734, w: *Breve*, s. 47–48.

Dalszy rozwój naukowej historiografii w Danii wiązał się z działalnością ucznia i kontynuatora Grama, Jacoba Langebeka, którego uważa się za twórcę nowoczesnego źródłoznawstwa w Danii-Norwegii. Pierwszą próbą w tej dziedzinie było rozpoczęte w 1738 roku wydawanie czasopisma „Dänische Bibliothec oder Sammlung von alten neuen gelehrten Sachen aus Dännemarc”. Można uznać je za periodyk historyczny, jako że zawierał rozprawki historyczne o różnej tematyce, edycje źródeł i recenzje prac naukowych. Do 1747 roku ukazało się dziewięć tomów.

Około 1740 roku Langebek powziął zamiysł wydania dzieła pod tytułem *Monumenta medii et recentioris aevi rem Danicam sacram, civilem, litterariam etc. varie illustrantia*. Plan był niesłychanie ambitny, o czym świadczyć może opis wydawnictwa:

Praca ma zawierać nie tylko stare, ale też nowsze rzeczy, nie tylko to, co dotyczy wydarzeń głównych, ale też drobniejszych, mających jakieś znaczenie, nie tylko przyczynki do dziejów Kościoła, ale też państwa i nauk, poza tym wszelkie pisemne zabytki, jak dyplomy, zarządzenia, fundacje, testamenty, roczniki, małe rozprawki i relacje o wydarzeniach, żywoty i wypowiedzi (elogia) słynnych postaci, listy, mowy, programy, dysertacje, streszczenia książek, noty i komentarze, monety i medale, inskrypcje i wybór wierszy, spisy rzadkich książek i rękopisów oraz w ogóle wszystko, co objaśnić może duńskie księgarstwo³⁹.

Wydaje się, że ten wszechstronny program, sięgający tak wyraźnie do dziejów niepolitycznych, w równym stopniu jak o recepcji nowszych idei, może świadczyć o antykwarycznym podejściu do dziejów, zwłaszcza, że autor nie był w stanie poddać tego materiału jakiegokolwiek systematyzacji. Chaotyczne zainteresowanie źródłami i zabytkami materialnymi, związanymi z dziejami kultury, było dla XVII- i XVIII-wiecznego antykwaryzmu typowe.

Z planu na razie nic nie wyszło, natomiast w roku 1745 Langebek zaczął wydawać periodyk zatytułowany „Magazyn Duński, zawierający wszelakie drobne pisma i notaty w celu objaśnienia dziejów i języka” („Danske Magazin”, indeholdende Allehaande Smaa-Stykker og Anmerkninger til Historiens og Sprogens Oplysning). W latach 1745–1752 ukazało się w sumie sześć tomów⁴⁰.

³⁹ „Værket skal indeholde ikke alene gamle, men ogsaa nye sager, ikke alene hvad det angaar Hovedbegivenheder, men ogsaa Enkeltheder af nogen Betydning, ikke alene Bidrag til Kirkens, men ogsaa til Statens og Videnskabernes Historie, ovehovedet allehaande skriftlige Mindesmærker, saasom Diplomer, Forordninger, Fundationer, Testamenter, Aarbøger, Smaaafhandlinger og Beretninger om historiske Begivenheder, berømte Mænds Levnet og mærkelige Udsagn (elogia), Breve Taler, Programmer, sjeldnere Dissertationer, Angivelser og Bøgers Indhold, Noter og Bemærkninger, Mønter og Medailler, Indskrifter og Udvalgte Vers, Fortegnelse paa sjeldne Bøger og Haandskrifter i vore Bibliothek, og overhovedet hvad der tjener til at kaste Lys over danske Bogvæsen.”; cyt. za. C. Paludan-Müller, *op. cit.*, s. 91–92.

⁴⁰ Pod kilkakrotnie zmienionym tytułem i z przerwami, periodyk ukazuje się do dziś.

Charakteryzując zawartość periodyku, w przedmowie do pierwszego tomu Langebek przytaczał podobny materiał jak w planie z 1740 roku, podkreślając, iż wydawcy nie zamierzają się tematycznie ograniczać. Formułował także zasady edytorstwa listów i dokumentów, „które są rzeczywistymi źródłami i podstawą dla historii”⁴¹. Zatem publikowane będą źródła nieznane, albo te, które zostały już wydane, ale z błędami; redaktorzy będą starać się, by edytowane były oryginały, z zachowaniem pisowni i ortografii, opatrzone przypisami lub komentarzami wyjaśniającymi. Podkreślano, że większość tekstów to duńskie oryginały, co umożliwi lekturę wszystkim tym, którzy nie posługują się łaciną, a z drugiej strony dostarczy materiału wzbogacającego język narodowy⁴².

Faktycznie zasób publikowanych źródeł w periodyku jest bardzo różnorodny, choć pochodzą one przeważnie z XVI wieku — pewna część jest starsza, jest też nieco materiału XVII-wiecznego. Umieszczono więc: rysunki pieczęci, monet i medali, listy, relacje, wierszowane opowieści (w tym *Den danske Rim-Kronike* jeden z najstarszych druków duńskich, z 1495 roku), przywileje i nadania królewskie, rozporządzenia, fragmenty spisów prawa, autobiograficzne relacje, opisy klasztorów i kościołów, teksty teologiczne, w tym pisma polemiczne z czasów reformacji, opisy podróży, księgi rachunkowe (komentując, że są one niezwykle rzadkie), testamenty, inwentarze, opisy i streszczenia starych drukowanych książek, różnego rodzaju podręczników (np. ogrodnictwa).

Własny tekst historyków (głównie Langebeka) to przede wszystkim opisy przedmiotów, reprodukowanych w piśmie, liczne komentarze i objaśnienia, czasem z próbą formułowania często dość oczywistych wniosków. Trafiają się też biogramy.

O tym, że takie podejście do źródeł jest bliższe antykwaryzmowi niż nowoczesnej refleksji źródłoznawczej, zaś Langebek w o wiele mniejszym stopniu niż jego mistrz, Hans Gram, rozumiał niuansy warsztatu, świadczy w sumie ubóstwo krytyki źródłowej, oczywistość i ogólnikowość wniosków. Widzimy jednak próby nowoczesnej oceny przydatności źródła. Na przykład, publikując pismo satyryczne z czasów reformacji, autor zaznaczał, że jego wartość jako źródła jest mniejsza, z racji tendencyjności autorów, niż tekstów rozumnych i wyważonych. Niemniej jednak uważał, że historyk także z satyry może skorzystać, jako że „informuje nas o duchu i nastrojach, jakie panowały, a także po

⁴¹ „som ere de rette Kilder og Grundvolde i Historien”, „Danske Magazin, indeholdende Allehaande Smaa-Stykker og Anmerkninger til Historiens og Sprogets Oplysning”, t. 1, Kiøbenhavn 1745, s. 6.

⁴² „Danske Magazin” t. 1, s. 3–15.

poglądach i stanie języka duńskiego tego czasu”⁴³. Podobnie, rozważając wartość starych pieśni o bohaterach, Langebek wyrażał przekonanie, że za pomocą zdrowego rozsądku i w konfrontacji z innymi materiałami można doszukać się w nich prawdy historycznej, choć nie był w stanie określić, co konkretnie historyk z takich poematów może wyczytać⁴⁴. Zauważał, że testament, obok oczywistych informacji o tym, kto, co, po kim odziedziczył, daje nam wiedzę o cenach książek w dawnych czasach⁴⁵. Tak więc, mimo iż warsztatowy czy metodologiczny komentarz w „Magazynie...” jest niewielki, zwraca uwagę intuicyjne przekonanie o pojemności pojęcia źródła historycznego.

W sposób typowy dla erudycji szwankuje zdolność do porządkowania materiału. Publikując różne źródła związane z astronomem i astrologiem Tycho de Brahem, wydawcy po prostu zapełniają kolejne zeszyty periodyku, każdorazowo pod tytułem: „Dalszy ciąg rzadkich i niewydanych relacji o...”, urywając druk „z braku miejsca” na roku 1598⁴⁶. Natomiast warto odnotować, że Langebek przyswoił sobie nowoczesne techniki pracy. Miał zwyczaj „wypisywać informacje na małych, podłużnych świstkach papieru, które potem gromadził w teczkach pod określonymi tytułami”⁴⁷. Innymi słowy, opracowywał materiał na fiszkach rzeczowych⁴⁸.

Dzięki wsparciu rządu Langebek mógł wrócić do inicjatywy wydania zbioru średniowiecznych dyplomów i w tym celu odbył wielką, półtoraroczną (1753–1754) archiwistyczno-biblioteczną kwerendę w Szwecji, prowincjach bałtyckich Rosji oraz portach na wybrzeżu Bałtyku. Spenetrował wówczas zasoby w Lund, Sztokholmie, Rewlu, Gdańsku, Rydze, Gryfii, Rostocku, przywożąc odpisy ponad trzech tysięcy dyplomów.

Weszły one w skład największego osiągnięcia Langebeka, czyli dzieła *Intimatio de collectione Latina Scriptorum rerum Danicarum medii aevi*, w skrócie *Scriptores rerum Danicarum*. Historyk zdołał opublikować trzy tomy (1772–1774), pozostałe ukazały się po jego śmierci. W sumie w ciągu dwudziestu lat wydano siedem tomów formatu folio. Tom ósmy, przygotowany do druku, spłonął w pożarze Kopenhagi w 1795 roku i został wydany dopiero w 1834 roku. Podkreśla się, że wszystkie tomy były efektem pracy Lange-

⁴³ „saa ere de satiriske ikke Heller uden Nytte, i det man deraf ei alene lærer at kiende, hvad Geister og Gemyter, der da har været til, men endog undervises saa vel om Lærdoms og det danske Sprogs Tilstad paa de Tider”, „Danske Magazin”, t. 2, Kjøbenhavn 1746, s. 150.

⁴⁴ „Danske Magazin”, t. 1, s. 244.

⁴⁵ *Ibidem*, s. 298.

⁴⁶ „Danske Magazin”, t. 2, s. 353.

⁴⁷ „at excerptere paa smaa, aflange, løse, strimler Papir, som siden samledes i Hæfter under fine visse Rubriquer.”, P. F. S u h m, *Character af Jacob Langebek*, w: *idem*, *Samlede Skrifter*, t. 6, Kjøbenhavn 1790, s. 15.

⁴⁸ Zwyczaj ten, być może występujący już w XVII wieku, upowszechniał się w XVIII (P. B u r k e, *Spoleczna historia wiedzy*, Warszawa 2016, s. 217).

beka, który źródła zebrał, uporządkował i opatrzył komentarzami. Współcześni docenili jego dokonania: otrzymał od króla Chrystiana VII medal *Pro Meritis*, zaś Instytut Historyczny w Getyndze, sławna placówka europejskiej erudycji historycznej, przyjął go w poczet swych członków.

W realiach XVIII-wiecznej historiografii trudno mówić o wyraźnym rozgraniczeniu prac monograficznych (źródłowych) od syntez. Autorzy zawsze starali się wskazać na bogatą bazę źródłową, choć inną rzeczą jest, jak z niej korzystali. Piszący w drugiej połowie stulecia dzieje Norwegii⁴⁹ Gerhard Schøning odwoływał się do ogromnego materiału, ale jego warsztat za bardzo się od metod Torfæsa nie różnił. Wykazywał się o wiele większą racjonalnością, bardziej przenikliwie oceniał dawnych dziejopisów, ale nie da się powiedzieć, żeby dysponował wykształconą metodą krytyczną. Jest to też związane z charakterem jego dzieła. Pisanie syntezy dziejów narodowych z jednej strony w sposób naturalny nie stwarzało okazji do stosowania metod krytyki historycznej, ale z drugiej autor stojący przed takim zadaniem w o wiele większym stopniu był związany zasadami pragmatycznego dziejopisarstwa, bowiem na ogół czuł konieczność wypełnienia określonej misji — politycznej, narodowej, czy też celu oświecania społeczeństwa. Choć oświecenie wykonało ogromną pracę nad nadaniem historii racjonalnego i obywatelskiego charakteru, to faktograficzna weryfikacja dziejów narodowych, oparta na dorobku erudytów, dokonać się miała na poważną skalę dopiero w następnym stuleciu.

Summary

The study of history in Denmark-Norway developed in the 18th century. This was linked with some scholars adopting the achievements of French and German erudite schools. The early days can be associated with the endeavours of Icelandic historians Arni Magnússon and Thormodus Torfæus, employed by Danish kings. The most prominent personality in this field was Hans Gram, who described and tried to use critical methods and conducted critical evaluation of sources. Additionally, Jacob Langebek's works on collecting and publishing sources (largely medieval diplomas) contributed to transforming history into a modern science. A more mature approach to archival sources is seen in the work of royal historiographer Andreas Hojer.

⁴⁹ *Den Norske Riiges Historie*, t. 1–3, Sorø, Kjøbenhavn 1771, 1773, 1781.